

# KURJER BIAŁOSTOCKI

№ 36 Opł. Pocz. ul. Ryck. Białystok

Wydanie 20 gr.

## ABC

**PISMO COZIENNE**  
**INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM**  
Białystok, czwartek 9 lutego 1928 r.  
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-26.

**Uważaj i pilni czytelnicy**  
**znajdą w dzisiejszym „ABC”**  
**Trzeci szczebel**  
**wiodący do 100-złotowej nagrody**

— Czy chcesz wygrać 100 złotych w wielkim konkursie „Niespodzianki”?  
— Oczywiście!  
— Przeczytajcie uważnie dzisiejszy numer „ABC”. Znajdziecie w nim jedno maleńkie słówko. Będzie to już trzeci szczebel wiodący do nagrody.  
Podkreście to słówko czerwonym ołówkiem.  
Numer zachowajcie w całości.  
Na awanturach i pilnych czytelników oczekują niecierpliwie dwie 100-złotowe nagrody w kasie „ABC”.

### Rokowania o

## 100 milj. dolarów pożyczki kolejowej

na rozbudowę kolei polskich

NEW YORK, 7. 2. (Tel. wł.). Rozpoczęły się rokowania między przedstawicielami Polski, a konsorcjum amerykańskim „Blaise et Company” o pożyczkę kolejową dla Polski. Pożyczka ta wyniosłaby 100 milj. dolarów i użyta byłaby na inwestycje kolejowe oraz budowę nowych linii kolejowych.

W tych sferach finansowych wyrażają przekonanie, że gorącym zwolennikiem tej po-

życzki jest rzeczoznawca finansowy w Polsce p. Devey, który się stara wpłynąć na wprowadzenie komercjalizacji kolei w Polsce, uważając komercjalizację kolei za niezbędny warunek rozbudowy oraz rozwoju kolejnictwa polskiego. Pożyczka kolejowa ma być w ścisłym związku z projektami przemienienia kolei polskich na przedsiębiorstwo.

Dzienniki tutejsze, które po-

dały wiadomości o rokowaniach nie piszą, w jakim czasie pożyczka ma być sfinalizowana.

## Jen. Charpy opuszcza Polskę

następca jego nie został jeszcze wyznaczony

Dotychczasowy szef misji francuskiej wojskowej w Polsce generał Charpy opuszcza w dniu 10

b. m. s. oje stanowisko. Następcą jego jeszcze nie jest wyznaczony.

Na razie zastępować go będzie szef sztabu francuskiej misji wojskowej w Warszawie generał Cuso. Generał Charpy dał o godz. 11 m. 30 był na audjencji pożegnalnej u p. Prezydenta Mościckiego.

Jutro zaś będzie na pożegnalnym obiedzie u Ministra Spr. Wojsk. Marsz. Piłsudskiego.

## Śnieg zasypał Ukrainę

przerywając ruch na kolejach

MOSKWA, 8. 2. (AW). Napływające z prowincji informacje donoszą o gwałtownych burzach śnieżnych na ogromnej połaci kraju Południowej Ukrainy, Kaukazu i Turkiestanu. Od Odessy do Taszkentu, komunikacja kolejowa odbywać się może tylko wśród największych trudności. Zwłaszcza wielkie rozmiary przybrały burze śnieżne na terenie Kaukazu, gdzie szereg linii kolejowych unieruchomiono zupełnie. Przerwane

są również połączenia telefoniczne i telegraficzne. W Eupatorii pod ciężarem śniegu runęła antena miejscowej radiostacji

## Nowy kłopot czerwonych carów

### Strumienie samogonki

zalewają wieś rosyjską

RYGA, 8. 2. A. T. E. Władze sowieckie dokonują w dalszym ciągu masowych aresztowań chłopów utrzymujących tajne gorzelnie. W styczniu r. b. skonfiskowano w okręgu Płockim 1660 litrów samogonki 160 aparatów i aresztowano 240 chłopów. W okręgu Stalingradzkim w ostatnim tygodniu aresztowano 344 chłopów, skonfisko-

wano 175 aparatów i 10.000 litrów samogonki. W Dniepropietrowsku w ciągu 5 dni skonfiskowano 1.500 litrów samogonki, 143 aparaty i aresztowano 90 chłopów.

## Kto najwięcej zarobi na wyborach

Hotele i restauracje prowincjonalne

przepelnione przez zawodowych agitatorów

Redakcję naszą odwiedził dziś rano p. J. S. podróżujący jedną z firm trykotażowych, który opowiada bardzo ciekawą rzecz o tem co dzieje się na prowincji w związku ze zbliżającymi się wyborami.

Hotele w małych miasteczkach są przepelnione. Wszystkie pokoje zajmują agitatorzy różnych part. Wieczorami, w restauracjach, strumieniami leje się wódka i likiery, a wartyłko za wyborne pieniądze. „Przeciwnicy” na wieczór piją ze sobą szędnie przy restauracyjnym stoliku. Furmanek dostać nie można, bowiem zajęli je wiecownicy.

Gdy przyjechałem do Łukowa, musiałem nocować w białym kawiarzu, bo o hotelu marnie nie można. Za poduszkę dał mi plik odesw wybor-

czych, — zakończył nasz rozmówca.

Charakterystyczne i ciekawe.

## Pożar pociągu w biegu

Dygniarze sowieccy ratowali się

wyskakując z pędzącego wagonu

MOSKWA, 8. 2. A. W. Na linii kolejowej Leningrad — Murman w pociągu kurjerskim wybuchł pożar. Nim zdolano zabraknąć mować pociąg, spłonęły doszczętnie dwa wagony. Spalił się między innymi wagon salonowy, w którym jechali członkowie sowieckiej państwowej komisji kolejowej. Członkowie komisji ratowali się przed pożarem wyskakując z pędzącego pociągu. Cze-

rech z nich przy wyskakiwaniu doznało ciężkich potłuczeń.

## Kto ma dużo dzieci

nie będzie płacił podatku

we Włoszech

RZYM, 8. 2. (ATE). „Tribuna” donosi, iż władze włoskie opracowują projekt ustawy o zwolnieniu licznych rodzin od płacenia podatku dochodowego. Projekt przewiduje, iż zwalnia-

ne będą przede wszystkim rodziny urzędnicze, posiadające co najmniej siedmoro dzieci i inne bez względu na zawód ojca, mające co najmniej 10 dzieci.

### Fascynujące pamiętniki na łamach ABC

## Z tajemnic carskiego dworu

Wyścig karierowiczów i bezilozna walka o wpływy  
pamiętniki Anny Wyrubowej

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk pamiętników Anny Wyrubowej, nieodłącznej towarzyszącej zamordowanej Czarowej Rosyjskiej Aleksandry. Pamiętniki te czytają się z aparytym oddaniem, gdyż malują one stosunki ostatniego dworu carskiego Rosji z całym realizmem,

przed oczami czytelnika oddają się siebie i siebie intrzyg, samolubny wyścig karierowiczów, z Krasnym na czele, walkę bezilozną o wpływy carycy Aleksandry z carycą Wdową, Marią Feodorowną.

Na tej kanwie występuje i skrawo postać ostatniego cara

Rosji. Człowiek chwytny, bojaźliwy, pełen zabobonów, a na dawszy się człowiek, który nie dorósł do swego stanowiska.

**Czytelnicy!**  
**uwaga na str. 5**

## Przesiedlanie urzędników Banku Rolnego

W dniu wczorajszym dyrektcja Państwowego Banku Rolnego rozesała o kólniki do urzędników Centrali i Oddziału Głównego, w których zawiadania, iż w najbliższym czasie otwarte będą oddziały P. B. R. w Kielcach, i w Pińsku.

W związku z otwarciem oddziałów pomocniczych wzmocnią się czynniki oddziału głównego Państwowego Banku Rolnego. Urzędnicy oddziału głównego P. B. R. którzy pragną uniknąć zmniejszenia dochodów do 1/3 dotychczasowych stawów powinni zgłosić deklarację przeniesienia ich do jednego z nowo otwierających się oddziałów Państwowego Banku Rolnego.

## NA RATY

UBIORY OKRYCIA  
męskie **OBUIE** damskie  
**Jan Towarowy Kurcan**  
Długa 50 wprost Białostkiej (w II dworze)

## GIEŁDA

Dzisiejszy przedgieldowy rynek akcyjny wykazał tendencję mocniejszą zainteresowanie stopniowo się wzmacnia. Zapotrzebowanie na niektóre wartości akcyjne znoszące przewyższa zaoferowanie wskutek czego kursy akcji kształtują się wyżej. Dużo obrotów robiono Starachowicami, które osiągnęły pokazną wysokość, lecz zwiększa to ma charakter czysto spekulacyjny. Akcje innych grupowań również obrabiamy po kursach nieco wyższych od wczorajszych oficjalnych notowań.

Wymieniano: Bank Polski 163,25; Wazra Cukier 173,00; Węgiel 98,50; Nobe 40,00; Cegielnia 45,25; Lipopy 46,75; Madrzejów 43,50; Ostrowiec 63,50; Rudzki 49,25; Starachowice 63,00; Zawiercie 30,00; Borkowski 18,00; 4 i pół proc. L. Z. 56,50; 5 proc. L. Z. miejskie 64,50; 8 proc. L. Z. miejskie 81,25.

Dolar w obrotach pozagieldowych 3,88 pół.  
Ruble złote 4,68 w placeniu.

## „NASZE ABC”

## Odwilż i pochmurno

W górach pada śnieg

## Zmiany na Łotwie

Niemal niepostrzeżenie przeszła w prasie wiadomość, że przedstawiciel ludności polskiej w sejmie łotewskim, poseł Wierzbicki, mianowany został łotewskim wiceministrem spraw wewnętrznych. A wiadomość to naprawdę pomysłowa w całej pełni, zasługująca na bacniejszą uwagę polskiej opinii. Wskażuje ona, że mniejszość polska na Łotwie, zwłaszcza w tak zw. dawnych Inflantach polskich (dzisiejszej Łatgali), pozostaje wciąż czynnikiem poważnym, wpływowym, przytem czynnikiem, zdolnym owocnie współpracować z narodem łotewskim przy budowie i umacnianiu państwa łotewskiego. Oczekiwać należy, że współdziałanie to przybierze formy jaknajtrwalsze, zachęcając Polaków łotewskich do najczynniejszej pracy dla dobra Łotwy i zapewniając im jednocześnie całkowicie swój bodny rozwój narodowej kultury.

Według dzisiejszych depesz z Rygi, nowy minister spraw zagranicznych Łotwy, p. Balodis, wygłosił wobec przedstawicieli prasy obszerne przemówienie programowe o polityce zewnętrznej nowego rządu. W przemówieniu do polityki socjalistycznej poprzedniego gabinetu p. Cieleusa, popychającego Łotwę w objęcia Rosji, w mowie swej p. Balodis oświadczył, że pakt o nieagresji między Łotwą i Rosją „nie jest już dzisiaj tak aktualny, jak przed kilku miesiącami”. „Z Polską — mówi dalej p. Balodis — „Łotwa pragnie utrzymać stosunki jaknajlepsze”. Rząd łotewski spodziewa się, iż w najbliższym czasie w bezpośrednich rokowaniach między obu rządami uregulowane zostaną wszystkie niezakończony dotąd sprawy”.

Z polskiej strony szczerze pragniemy, aby nastąpiło to jak najszybciej.

Wszędzie odwilż. Jutro bez zmiany.

W dniu dzisiejszym w całym kraju pochmurno; miejscami pada deszcz, na wschodzie i w górach pada śnieg.

Temperatura o godz. 8 rano wynosiła: w Warszawie, Lubli-

nie, Łodzi i Cieszyńsku po 2 stopnie ciepła, w Poznaniu, Bydgoszczy, Krakowie, Wilnie, Białymstoku, i nawet w Pińsku, gdzie wczoraj było 18 st. mrozu, dziś jest po 1 st. ciepła, w Grudziądzu i Toruniu po 4 st. ciepła, w Gdyni 5 st. ciepła. W Zakopanem i w Morskiem Oku po 1 st. zimna, we Lwowie 2 st. zimna i w Tarnopolu 3 st. zimna.

Dzień jutrzejszy zapowiada się bez zmian.

### Ilu bezdomnych posiada stolica? aż 8365 osób

Według danych na 5 b. m., w schroniskach dla bezdomnych przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie w 3 budynkach zamieszkuje 170 rodzin, złożonych z 701 osób, przy ul. Moczyłki na Woli w 1 budynku 52 rodziny, składające się z 206 osób, w 35 budynkach na Anopolu 682 rodziny, 2,689 osób, w 53 budynkach na Żoliborzu 1,034 rodziny, 3,793 osoby, w 2 budynkach na Powązkach 150 rodzin, 398 osób, w 3 domach przy ul. Okopowej 49 rodzin, 195 osób i w domu przy ul. Leszno 96 — 47 rodzin, 183 osoby.

Razem w 98 budynkach zamieszkuje 2,184 rodziny, złożone z 8,365 osób, o 271 więcej, niż w poprzednim tygodniu.

### Na targowisku warszawskim

#### Ceny warzyw w dniu 7 b. m.

We wtorek, 7 b. m., na hurtowym targowisku warzywnym zanotowano następujące zmiany cen w porównaniu z końcem ubiegłego tygodnia: podrostały buraki z 11 gr. do 11 — 12 gr., cebula II gat. z 36 gr. do 36 — 38 gr. za kg., kapusta biała z 20 — 30 gr. do 20 — 40 gr. za główkę, włoska z 20—30 gr. do 30—50 gr. za główkę i brukselska z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 65 gr. za kg., marchew z 10 gr. do 10—11 gr. za kg., pietruszka z 30 gr. do 30—36 gr. za kg. i seler z 36—42 gr. do 42—54 gr. za kg.

Dostarczony szpinak sprzedawano po 2 zł. 40 gr. za kg., szczyptorek po 32 gr. Cena ziemniaków bez zmiany.

## Pijacka awantura w komisariacie

### Dwaj bracia na więziennej pryczy

Do 5 komisariatu przy ul. Lubeckiego 2 policja przyprowadziła 2-ech pijanych awanturników, braci Mazurkiewiczów, Kazimierza lat 25, murarza i Jana, lat 36, elektrotechnika.

Bracia w czasie bójkę poranili się w głowę i twarz. Rannych opatrzył lekarz Pogotowia, poczem awanturnicy pozostali do wytrzeźwienia w areszcie w komisariacie.

Po upływie kilku godzin, Kazimierz, w przystępie szału: pijackiego porwał na sobie ubranie oraz zerwał opatrunki nałożone przez Pogotowie. Policjanci musieli stoczyć walkę z pijanym awanturnikiem, aby go obezwładnić.

## Strzał w rękę podczas szamotania o drzewo

Wczoraj o godz. 4 popołudniu, Stanisław Chmiel, gajowy lasów Potockich, przechodząc przez nieopieki lasy, napotkał mieszkańca Wólki Radzywińskiej, Franciszka Banacza, który wywoził drzewo z lasu. Gajowy chciał przeszkodzić kradzieży drzewa i podczas szamotania się z Banaczem wystrzelił z dubeltówki, przyczem zranił w prawą rękę Banacza.

O wypadku tym opisano protokół.

## Schronisko dla głuchoniemych stanie na Bielanych

Komitet rozbudowy wyznaczył na Bielanych Tow. głuchoniemych plac pod budowę schroniska dla głuchoniemych, niezdolnych do pracy. Ponieważ Towarzystwo nie posiada środków pieniężnych na przystąpienie do robót budowlanych zarząd Tow. zwrócił się do wydziału opieki społecznej magistratu z prośbą o wyjednanie zasiłku na budowę schroniska w kwocie 100.000 zł. i włączenie tej sumy do budżetu miejskiego na rok przyszły.

## PRZY TELEFONIE powinien znajdować się „WOREYD”

dzięki któremu uniknęłyby mylnych połączeń.

## Podrabiał listy i wyludzał pieniądze 17-0 letni oszust aresztowany przez policję łódzką

Policja łódzka aresztowała wczoraj młodocianego oszusta, bo zaledwie 17-letniego *Joynę Mireńskiego*, syna kupca łódzkiego.

Mireński zgłosił się do Aleksandra Lewica, urzędnika Banku Dyskontowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 5 i wręczył mu list od przyjaciela, w którym tenże prosił o pożyczkę mu kil-

kuście złotych. Lewic przeczuwając podstęp, zadzwonił do swego przyjaciela i okazało się, iż list był sfałszowany, wobec czego wezwano policję, która Mireńskiego aresztowała.

Na wieść o aresztowaniu Mireńskiego do urzędu śledczego, zaczęli napływać liczni poszkodowani. Okazało się iż Mireński oszukiwał procederem prowadził od szeregu miesięcy.

Spryt oszukańczy młodzieńca był zadziwiający, podrabiał on listy do znanych przemysłowców i kupców łódzkich i w ten sposób wyludzał wciąż sze sumy pieniężne.

Dochodzenie nie ustaliło narazie wielkości sumy, na jaką poszczególne osoby zostały poszkodowane, dotychczas bowiem nie wszyscy poszkodowani zgłosili się do urzędu śledczego.

## 10.000 zł. na pasówkę

Nocy ubiegłej niewykryci dotąd sprawcy po dobraniu klucza dostali się do mieszkania p. Zofii Krzyżanowskiej, Flora 5, której zabrali palta, kostiumy i biżuterję wartości 10.000 złotych.

## Wiśniówka jako czynnik agitacyjny Fatalne przygody niedoświadczonego agitatora w Kresowem miasteczku

Pan Eustachy Poczobut stanowczo już dosyć miał bezrobocia. Wszyscy jego przyjaciele, od których różnymi czasami zdołał pożyczać pieniądze, zbanowali się. Nie wystarczyło już 35 gr. na szatnię, ażeby wejść do eleganckiej restauracji i zjeść potężną kolację. Zaczęły p. Eustachy nie miał wprawdzie ochoty do pracy, ale tak, jaką szyszkurkę...

W Warszawie przeprowadzenie takiej koncepcji było nader trudne do zrealizowania, wobec czego pan Eustachy postanowił wyjechać.

„Wsi spokojna, wsi wesola”. Śpiewał sobie w duszy. Jakież to piękno horyzonty. Zima na wsi i oświeczony las.

Pan Eustachy postanowił wyjechać na prowincję w charakterze agitatora wyborczego jednej z list, która broszury swe rozdała na opał.

— Jak rozdają broszury na opał to muszą mieć za dużo pieniędzy — pomyślał nowo-kreowany polityk — będą je mieli i dla mnie, a zatem... genialna myśl.

W cichym miasteczku kresowem zjawili się p. Eustachy, przybrany w olbrzymią czapę i jeszcze większe buty i rozpoczął agitację.

Wszystko szłoby znakomicie, gdyby nie spryt partii przeciwniej. Agitator z partii konkurencyjnej, blisko zrelatwowany p. Eustachego postanowił, postanowił młodemu agitatorowi skompromitować a rzecz miała się w sposób następujący:

Sobotniego wieczora, gdy pan Eustachy przygotowywał się pracować do niedzielnego przemówienia na wiecu do drzwi jego zapukał jakiś przystojny elegancko ubrany jegomość — Dobry wieczór panu. Przyjechałem właśnie z Warszawy i przywio-

## 12030 bezrobotnych w Warszawie

w okresie od 30 stycznia do 4 lutego r. b.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie od 30 stycznia do 4 lutego włącznie ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wyniosła 12,830; w tej liczbie pracujących umysłowych było 3,300. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych nie uległa zmianie.

## DZISIEJSZE PISMA PORANNE

**DONOSZA ZE:**  
NUNCJUSEM APOSTOLSKIM W POLSCE mianowany będzie monsignore Marmaggi.

**ROKOWANIA POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE**  
nad zawarciem umowy o regulacji odcinków granicznych rzeki Olszy oraz o rybołówstwo rozpoczęła się 13 b. m. w Katowicach. Z ramienia rządu polskiego bierze udział w rokowaniach prof. W. Goetel.

**TRZESIENIE ZIEMI**  
odczuto na wyspach Filipińskich. Trzęsienie trwało 2 minuty i wyrządziło ogromne spustoszenie. Również odczuto trzęsienie ziemi w okolicach Indobruku.

**LWÓW**  
otrzyma 7.700.000 zł. pożyczki z banku Gosp. Krajowego na cele inwestycyjne.

**KRÓL ANGIELSKI**  
podczas otwarcia 4-ej sesji parlamentu, wygłosił mowę tronową, w której stwierdził poprawę sytuacji w Chinach oraz oświadczył, iż rząd odnosi się z sympatją do projektu traktatu rozjemczego wysuniętego przez St. Zjednoczone.

**ZLIKWIDOWANO BANDE KOMUNISTYCZNĄ**  
na terenie pow. słonimskiego. Aresztowano 12 osób.

**WIADOMOŚĆ O REWOLUCJI W PORTUGALJI**  
okazała się złośliwym żartem, za który poselstwo portugalskie w Paryżu pociągnięte do odpowiedzialności karnej szereg dzienników.

**WYLECIAŁ W POWIETRZE**  
okręt francuski w Indochinach, na rzece Mekomy. Zginęło 40 osób.

## Dziś

### posiedzenie rady miejskiej

Dziś o godz. 19-ej odbędzie się 22 plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym między innymi: budżet wodociągów i kanalizacji, budżet zakładów oświaty i kultury, budżet wydziału finansowego i datkowego oraz wnioski magistratu w sprawie zasięgnięcia pożyczki w wysokości 3.500.000 zł.

## Zgon pobitego starca zaprowadził bijących do kryminatu

W dniu 5 b. m. podczas bójkę w wsi Lenk, pow. Warszawskiego, tak dotkliwie pobito 60-letniego Jana Kowalczyka, że ten wczoraj zmarł. Sprawców śmiertelnego pobicia Kowalczyka, Stanisława Biernackiego i Stanisława Lemjana dziś rano policja aresztowała.

**J. DUDAŁO**  
WIDOK 26. TEL. 34 07  
Szyby Lustra.  
Szkło stolowe.

Z dniem 7-ym marca r. b. wchodzi w życie

# Nowe przepisy o ustroju administracyjnym

Ogłoszone w Nr 11 Dziennika Ustaw

Jeszcze jedno doniosłe i ob-  
szersze prawo, liczące 127 arty-  
kułów, wydane w trybie rozpor-  
ządzenia Prezydenta Rzplitej,  
a ogłoszone w Nr 11 Dziennika  
Ustaw.

Nowe prawo — o organizacji  
i zakresie działania władz admi-  
nistracji ogólnej.

Pomyślałby kto, że stoimy wo-  
bec jakiejś gruntownej reformy,  
idącej w kierunku ujednostajne-  
nia całkowitego ustroju władz  
administracyjnych na obszarze  
ziem polskich? Pomyliłby się,  
albowiem nowe prawo przynosi  
tylko pewne zmiany i uzupełnie-  
nia, nosząc piętno tymczasowo-  
ści. A nie stanowiąc wyraźnie  
o uchyleniu innych obowiązują-  
cych w tej dziedzinie przepi-  
sów, nowe prawo nie przyczyni  
się wcale do prześwietlenia ca-  
łokształtu przepisów prawnych  
w zakresie organizacji naszej ad-  
ministracji państwowej.

Nowe prawo stanowi, że wła-  
dzami administracji ogólnej są:  
1) wojewodowie, komisarsz rzą-  
du (tylko w Warszawie), staro-  
stowie powiatowi i starostowie  
grodzcy (w Warszawie i w t. zw.  
powiatach miejskich, czyli mia-  
stach, liczących ponad 75.000  
mieszkańców).

Wojewoda jest przedstawicie-  
lem Rządu i szefem administra-  
cji ogólnej na obszarze woje-  
wództwa. Omawiane rozporzą-  
dzenie usiłuje urzeczywistnić  
zasadę zespolenia władz pod  
kierownictwem wojewody, wzgl  
w powiatach — starosty (art.  
66 Konstytucji), jednakże nie  
przeprowadza w tym względzie  
żadnych zasadniczych zmian,  
przejawiając jednakże wyraźną  
tendencję w kierunku rozszerze-  
nia władzy wojewody i nadając  
szczególne uprawnienia Radzie  
Ministrów, która może w dro-  
dze uchwały wydatnie rozsze-  
rzyć zakres władzy wojewody.

Zasada udziału obywateli, po-  
wołanych drogą wyborów, w  
administracyjno-samorządow-  
ych ciałach kolegialnych, po-  
została nadal w zawieszeniu,  
do czasu zorganizowania samorzą-  
du wojewódzkiego na zasadach  
ustalonych przez Konstytucję  
(art. 66). Natomiast nowe pra-  
wo zmienia ustrój rad i wydzia-  
łów wojewódzkich, które w in-  
nym składzie istnieć będą w dal-  
szym ciągu. Te same zmieni-  
one przepisy odnoszą się do sejm-  
ków i wydziałów powiatow-  
ych.

W szczególności co do m. st.  
Warszawy nowe prawo stanowi  
że obok Komisarsza Rządu czyn-  
ni będą starostowie grodzcy, a  
w poręczonym zakresie władzę  
administracyjną sprawować bę-  
dzie Magistrat stolicy. Działają-  
cy w innych większych ośrodk-  
ach miejskich komisarsze rzą-  
du otrzymają tytuł i stanowisko  
starostów grodzkich.

Ważny jest przepis art. 108,  
p. 2, nowego prawa. Stanowi  
on, że wojewodowie i Komisarz  
Rządu mają prawo wydawania  
rozporządzeń porządkowych w  
celu ochrony bezpieczeństwa,  
spokoju i porządku publicznego  
w wypadkach nieuregulowanych  
osobnymi przepisami prawnymi,  
i tylko z powołaniem się na om-  
awiane rozporządzenie, pod  
rygiem kary grzywny do 500  
złotych lub aresztu do 14 dni  
Kary te wymierza starosta, z  
prawem odwołania się w ciągu

7 dni do właściwego sądu okrę-  
gowego.

W ten sposób władza czyn-  
ników administracyjnych zostaje  
wydatnie rozszerzona, otwiera-

jąc szerokie pole pewnej dowol-  
ności postępowania bez oparcia  
o wyraźne nakazy lub zakazy  
prawa.

Ważne oświadczenia w senacie francuskim

## Francja ma się na baczności

przed polityką Niemiec

I nie wleży w syrenie glosy „pokoju” Stresemanna

Paryż, w lutym.

Po dwóch mowach p. Strese-  
manna, domagających się w imię  
„prawdziwego pokoju” ewaku-  
acji prowincji nadreńskich, cała  
uwaga Francji, skupiła się na  
posiedzeniu Senatu, gdzie p.  
Briand miał odpowiedzieć swe-  
mu niemieckiemu koledze.

Pierwszy głos zabiera p. Lho-  
piteau, były minister sprawiedli-  
wości w gabinecie p. Millerand'a.  
Staje się on wyrazicielem opinii  
tych wszystkich, których usta-  
wiczne ustępstwa, robione na  
rzecz Niemiec niepokoją coraz  
bardziej.

Sceptycznie odnosi się on do  
„wiecznego pokoju”, jaki miała  
przyniesć polityka Locarno i  
Thoiry, jako też do rozwoju uc-  
ziału demokratycznych w Niem-  
czech. Mówca przypomina rów-  
nież, iż prezydent republiki nie-  
mieckiej jest przedstawicielem  
polityki siły, obecne minister-  
jum tamtejsze posiada silne za-  
barwienie nacjonalistyczne, a p.  
Stresemann w rzeczy samej naj-  
lepszym uczniem Bismarcka.  
Ten zaś, jak wiadomo, rozpo-  
czął swe wystąpienia z nadzwyc-  
zają łagodnością, potem do  
łagodności mieszał gwałtowność  
a po osiągnięciu sukcesu, postu-  
giwał się już jedynie tą ostat-  
nią.

Z kolei zabiera głos, p. Hen-  
ry de Jouvenel „Co do mnie,  
powiedział p. de Jouvenel, to  
mam się zawsze na baczności  
przed hymnami pokojowymi,  
które zbyt często poprzez histor-  
ję były wstępem do najbardziej  
krwawych walk”.

Ale oto na trybunę wchodzi  
p. Briand. Najważniejszą część  
mowy p. Brianda stanowi natu-  
ralnie jego oświadczenie, odno-  
szące się do ewentualnej ewa-  
kuacji przedwczesnej prowincji  
nadreńskich. Ta jednakowoż  
nie mogłaby w żadnym razie  
mieć miejsca bez zgody wszyst-  
kich aliantów. Wzmianka za to  
musiałaby Francja otrzymać  
kompensaty finansowe, o któ-  
rych p. Stresemann wspominał  
już w Thoiry, ale nigdy swoich  
propozycji, nie sformułował, rów-  
nież Francja musiałaby otrzy-  
mać kompensaty pod względem  
bezpieczeństwa. Polegałyby  
zaś one na zorganizowaniu w  
zdemobilizowanej strefie nadreń-  
skiej stałej kontroli, któraby się  
rozciągała oczywiście poza 1935  
rok.

Co do granic Polski, to p.  
Briand podkreślił, iż jest niesłu-  
sznym utrzymywanie, że nie otr-  
zymała ona żadnych gwarancji  
przez układy lokarneńskie.  
Czyż Niemcy nie zobowiązały  
się zaniechaniu użycia siły do  
ewentualnego uregulowania kon-  
fliktu z Polską? Nie omieszkał  
wreszta żadnej okazji do powtór-  
cia uzasadnionych gwarancji,  
zaznaczył p. Briand.

Mowa Ministra Spraw Zagra-  
nicznych spotkała się naogół z  
dość dobrym przyjęciem opinii.  
Jednakowoż przeciwstawia się  
ją właśnie oschletemu oświadcze-  
niu ministra Stresemanna. Wy-  
stępując bowiem z żądaniem  
ewakuacji Nadrenji, nie miał on  
bynajmniej na względzie pokoju

światowego, ale osiągnięcie ko-  
rzyści jedynie dla Niemiec.

Co może dać ewentualne Ber-  
lin za przedwczesną ewakuację  
Nadrenji? Nowe obietnice, no-  
we zobowiązania, których po-  
dobnie jak poprzednich nie wy-  
pełni.

L Br.

## Rokowania handlowe

z Niemcami

odłożone będą do kwietnia

Dowiadujemy się z miarodaj-  
nego źródła, że pertraktacje han-  
dlowe z Niemcami w sprawie  
zawarcia prowizor um handlo-  
wego zostaną sanowo podjęte  
dopiero w końcu marca lub na  
początku kwietnia.

Do tego czasu mają być za-  
łatwione kontyngenty dla Nie-  
mców oraz sprawa wprowadze-  
nia waloryzacji cel, od czego  
zależne jest wznowienie roko-  
wań na terenie warszawskim.

Pogłoski o przenieseniu ro-  
kowań do Berlina, zgodnie z po-  
przednieniami naszymi informacja-  
mi nie odpowiadają prawdzie.

# DRUKARNIA „ARS”

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA ul. SIENNA 33

Tel. 106-25

WYKONYWA WSZELKIE  
ROBOTY DUKARSKIE  
PO CENACH KONKU-  
RENCYJNYCH

Wyborcy warszawscy chcą wiedzieć

## Jaki program walki z komunizmem

mają kandydaci na posłów

Inż. Roman Skawiński inicjuje ankietę

Otrzymałszy poniższy list:  
Szanowny Panie Redaktorze!  
Poruszona wczoraj przez  
„ABC” sprawa zatwierdzenia  
listy komunistycznej, jest dziś  
na aktualniejszym bodaj tema-  
tem rozmów i dyskusji. Pod jej  
hasłem wzułuje się nawet więcej  
przedwyborcze, na których z  
wyniku głosowania w Głównej  
Komisji Wyborczej wykuwa się  
broń partyjną dla pogębnienia  
przeciwników.

„ABC” słusznie wczoraj pod-  
kreśliło, że w ordynacji wybor-  
czej nie ma przepisów, któreby  
pozwoliły unieważnić listę ko-  
munistyczną prosto i uczciwie  
dlatego, że jest komunistyczna.  
Słusznie też „ABC” przypomi-  
niało, że i w poprzednich wybo-  
rach sejmowych komunisty bra-  
li udział, gdyż obowiązująca or-  
dynacja wyborcza nie zawiera  
przepisów, któreby komunistów  
usuwały od wyborów sejmow-  
ych.

Ten moment decydujący.  
Ze Główna Komisja Wyborcza  
musiała się trzymać prawa, jest  
chyba dla każdego rzeczą jasną  
i zrozumiałą. Okazuje się tyl-  
ko, że nasze przepisy prawne  
nie są należycie dostosowane do  
dzisiejszych warunków. Sprawa  
konieczności zatwierdzenia listy  
komunistycznej okazała całemu  
społeczeństwu gwałtowną po-  
trzebę reformy naszego praw-  
dostwa w kierunku antykomuni-  
stycznym.

Najbardziej zaś, zainteresowa-  
na jest w prawodawstwie anty-  
komunistycznym Warszawa.  
Wybory do rady miejskiej, w  
których z górą 66 tysięcy gło-  
sów padło na listę komunistycz-  
ną, wykazały dobitnie jak wiel-  
kie poczynała w stolicy „musto-  
sznienia bolszewicka gangrena,  
jak wielu ludzi dało się obła-  
mucić hasłom czerwononych agi-  
tatorów.

Ludność stolicy ma prawo  
i święty obowiązek domagać się  
od władz jaknajenergiczniej-  
szej walki z komunizmem, ma  
prawo i obowiązek żądać od

sejmu, by do walki tej dostar-  
czył władzom podstawy praw-  
nej w odpowiednich ustawach.

Projekt ustawy antykomuni-  
stycznej, zgłoszony do sejmu  
przez stronnictwa narodowe, nie  
był przez sejm rozpatrywany,  
jak to wczoraj przypominało  
„ABC”. Nie wiemy zatem jak  
na ten projekt zapatrują się  
stronnictwa, stojące dziś do wy-  
borów i czy stronnictwa narodo-  
we mają go zamiar podtrzymać  
w przyszłym sejmie.

A sprawa stosunku stron-  
nictw do zagadnienia walki z ko-  
munizmem to dziś dla wybor-  
ców rzecz pierwszorzędnej wa-  
gi. Chcemy w edzieć co zamie-  
rzają w tej materji przeprowa-  
dzić w sejmie ci, na których bę-  
dziemy głosować. Chcemy wie-  
dzieć, czy ci, którzy zabiegają  
dziś o nasze zaufanie mają zde-  
cydowany program walki z ko-  
munizmem. Narzekania na to,  
że lista komunistyczna została  
zatwierdzona, nic nam nie mó-  
wią i do niczego nie zobowiązu-  
ją. A my, wyborcy, chcemy  
mieć zobowiązania od pp. kan-  
dydatów na posłów, że pełną w  
sejmie walkę z komunizmem na

przód, że nie ograniczą się do  
słów na wiecach, ale przygoto-  
wują się do czynów.

Pozwalam sobie zatem zwró-  
cić się do redakcji „ABC” z u-  
przejmą prośbą, czyby nie ze-  
chciała wśród kandydatów głów-  
nych list, stojących w stolicy do  
walki wyborczej przeprowadzić  
ankiety na ten temat. Niech  
się jasno wypowiedzą!

Ankieta taka oddałaby ogrom-  
ne usługi wyborcom warszaw-  
skim. Wiedzielibyśmy, co o kim  
mamy sądzić.

Łączę wyrazy poważania  
Inż. Roman Skawiński.

Inicjatywę Inż. Romana Ska-  
wińskiego redakcja nasza podej-  
muje jaknajchętniej. Jeszcze  
dziś zwrócimy się do czołowych  
kandydatów wszystkich ważnej-  
szych list w Warszawie z prośbą  
by zechcieli się wypowiedzieć  
co do swych planów, dotyczą-  
cych akcji antykomunistycznej  
na terenie sejmie.

Mamy nadzieję, że Inż. jutro  
będziemy mogli w „ABC” ogło-  
sić pierwsze odpowiedzi.

Lotewskie fabryki

## Chcą przesiedlić do Polski

swoje oddziały

Przedstawiciele fabryk lotew-  
skich czynią starania, mające  
na celu uruchomienie oddziałów  
szeregu lotewskich zakładów  
przemysłowych w miastach pol-  
skich a w pierwszym rzędzie w  
Warszawie i w Wilnie.

Również lotewskie fabryki wy-  
robów gumowych mają zamiar  
otworzyć wspólne biuro sprze-  
daży w Warszawie.

Najaktualniejszą jest obecnie  
sprawa uruchomienia na tere-  
nie Kresów wschodnich fabryki  
konserw rybnych, przyczem  
Rygi sprawdzanoby świeże lub

solone ryby, cło których jest  
znacznie niższe, aniżeli konserw  
sprowadzanych obecnie w du-  
żych ilościach z Łotwy.

Również czynione są zabiegi  
mające na celu uruchomienie na  
terenie Polski fabryki tłuszczów

Wiadomości powyższe wywo-  
łały zaniepokojenie w polskich  
sferach przemysłowych, tembar-  
dziej, że przemysł polski jest o-  
becnie w przededniu poważnego  
kryzysu, wynikającego m. in.  
z ogromnego zubożenia wszyst-  
kich warstw ludności i tamsa-  
mem ze zmniejszonego spożycia.

„Są babki, którym czystości linii i kształtów  
pozazdrościć może niejedna wnuczka“  
**Kobiety wiecznie młode**

Aktualna ankietka paryskiego dziennika

Znany na bruku paryskim dziennik „Intransigeant” urządził ankietę na temat: Ile lat musiałaby mieć dziś balzakowska „Kobieta trzydziestoletnia?” Ankietę rozesłano do wszystkich pisarzy, artystów i uczonych; otrzymane od nich odpowiedzi są naprawdę bardzo charakterystyczne, wszyscy bowiem oświadczają zgodnie, choć każdy innymi słowami, że kobiety nie starzeją się dziś, lecz stają się coraz młodsze.

Wśród artystek francuskich było istotnie wiele kobiet, dla których granica wieku jakby wcale nie istniała; tak było z Dejarret, tak było z Sarą Bernhart. Zbierając dziś jeszcze wielkie wawrzyny Cyncylja Sorrel uchodzi za piękność już od lat trzydziestu. A świetna tancerka Mistinguette, która wcale nie jest, jeśli chodzi o wiek, pierwszej młodości, wygląda tak, że jej fotografie, robione

zupelnie bez retuszu, nie jednemu mężczyźnie mogłyby zamącić spokój, choć znają ją wszyscy od lat 25.

Nic dziwnego, że ankietka, o której mowa, korzystająca z takiej właśnie rzeczywistości, wypadła nadzwyczaj ciekawie.

Tak np. Jan Girardoux nadesłał taką odpowiedź: „Młodość nie da się ściśle ograniczyć. Są kobiety, które całe swe życie pozostają młode; a są takie, które już w młodości młodemi nie były. Wszystko to zależy od woli. Starość jest jakby chorobą, z którą zdrowy człowiek najlepiej daje sobie radę”.

Znany rzeźbiarz, Bourdelle, zamiast wyraźnej odpowiedzi na ankietę, przytacza takie wspomnienie ze swego życia. „Przed kilku laty bawiłem u pewnego panującego zagranicą. Wybrawszy się kiedyś do parku na przechodzkę, zauważyłem tam dwie kobiety; jedna z nich była świeża i smukła i elegancka blondyna, druga zaś była poważną i ciężką.

— Kim jest ta piękna, młoda blondyna? — zapytałem swego towarzysza przechadzki. Ten odpowiedział mi, uśmiechając się: To matka księcia. A kim jest ta druga dama? To jego żona — odpowiedziano.

Okazało się, że matka owa miała wtedy już lat 63. Jednakowoż kronika wydarzeń codziennych dworu zanotowała bardzo wiele na temat tego, jak szalone powodzenie, pomimo swego wieku, miała ta kobieta u mężczyzn. A zresztą — kończy swą odpowiedź na ankietę Bourdelle — my rzeźbiarze najlepiej wiemy, że są babki, którym czystości linii i kształtów po zazdrościć mogłaby niejedna wnuczka.

Bardzo w stylu dwudziestego wieku jest odpowiedź, jaką na ankietę nadesłał świetny adwokat paryski, H. Robert. Brzmi ona następująco:

„Gdyby Balzac dziś pisał swo-

ją książkę, musiałby dać jej tytuł: Kobieta siedemdziesięcioletnia”.

Co jest powodem tej wiecznej młodości kobiety współczesnej hygieny, sport, szczególnie zaś bardzo silna wola niestarzenia się, tak kończy ankietę Intransigeant.

**Statystyka potępiła stan kawalerski  
Żeńcie się!**

gdyż żonaci popełniają mniej przestępstw niż kawalerowie

Pewien urzędnik państwowy w Detroit St. Zjednoczone, siedzący znanych zakładów Forda) na podstawie zbudnie zbieranych cyfr ustalił, że kawalerowie są znacznie gorszymi ludźmi, aniżeli żonaci.

Wnioski swe opiera on na prowadzonych w ciągu lat siedmiu sumiennych badaniach, podczas których przez jego biuro przewinęło się około 200 tysięcy mężczyzn. Byli to wszystko ludzie aresztowani z najróżniejszych powodów, a większość ich — to kawalerowie.

Przechodząc do statystyki szczegółowej, ów urzędnik podaje, że wśród aresztowanych za włóczęgostwo liczba kawalerów była jedenaście razy większa, niż żonaty. Wśród rozbójników kawalerów było sześć razy tyle, co żonaty; wśród pijaków kawalerów było trzy razy więcej, niż żonaty; taką samą proporcję zachowali szulerzy i oszuści karciani.

Wśród skazanych na dłuższe lub krótsze więzienie, za zakłócenie porządku publicznego znajdowało się zawsze dwa i pół raza tylu kawalerów, co żonaty.

Jeśli tak dalej pójdzie, nie jeden z nas będzie musiał dojść do wniosku, że być kawalerem

a przestępcą — to jedno i sam dobrowolnie zgodzi się na zakucie w kajdany... małżeństwa. Będzie to jedyny sposób uniknięcia tego, by społeczeństwo rzuciło na nas kamieniem, jak na mężczyzn upadłych.

Nie jeden z najtwardzielniejszych kawalerów, zgodzi się z tym, że skoro ten stan naprawdę prowadzi do więzienia, a przynajmniej do zatargu z kodeksem karnym, lepiej będzie zostać mężem, choćby nawet złym!

**Rzadki objaw okrucieństwa**

**Mąż chciał zagłodzić żonę**

za to że zabrała mu bilety do teatru

Przed kilku dniami w sądzie w Hastings (Anglia) odbył się bardzo niecodzienny proces. W roli oskarżonego znalazł się mechanik Cooper, któremu zarzucano, że usiłował żonę swą zamorzyć głodem za to jedynie, iż ta zabrała mu bilety do teatru, które znajdowały się w kieszeni jego ubrania.

W czasie rozprawy nieszcześliwa ofiara złożyła następujące zeznanie, potwierdzone przez

oficera policji, który znalazł biedną kobietę w stanie nieprzytomnym z powodu zupełnego wyczerpania:

— „Mąż mój związał mnie i kazał dzieciom podawać mi posiłek, lecz gdy tylko np. chciałem ugryźć kawałek chleba, na tychmiast wyrwał mi go siłą”.

Przewodniczący na rozprawie oświadczył, że w swej praktyce sądowej nie spotkał dotąd wypadku tak strasznego okrucieństwa; wobec tego nakazał natychmiastowe rozłączenie małżonków, skazując prócz tego okrutnego męża na to, by co tydzień wypłacał dawnej swej żonie na utrzymanie po 30 szylingów (około 66 złotych).



SZYSKI I LEKKI

Ozekolada Fuchsa robiona na świeżym mleku posiada witaminę, zwiększa elastyczność i dodaje siły.

Fuchs

Czekolada mleczna ZL 1.18



**INSTYTUT  
Kosmetyczno-Lekarski  
„IZIS”**

pod kierunkiem lekarza dermatologa w Gmachu Ord. Hr. Zamoyaskich, Zabia 4, tel. 161-53.

**PORADY I ZABIEGI** w zakresie kosmetyki i racjonalnego leczenia.

Godziny przyjęcia dla pań: 10-4 i 5-7.

dla niezamożnych bezpłatnie wtorki i piątki 5-6.

4071

**Co czytać?**

„WYCHOWANIE FIZYCZNE”, miesięcznik poświęcony higienie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armii stowarzyszeniach, red. nac. prof. Uniw. E. Piasecki, Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścić prasę nr 2, rocznika, który zawiera m. in. artykuły: Prof. E. Piasecki „Współpraca międzynarodowa na polu wychowania fizycznego”. Dr. W. Dybowski, „Doświadczenia oddechowe w czasie cho-

du zwykłego oraz chodu i biegu narciarskiego (c. d.) Z organizacji i metodyki wychowawczej. Ppik. W. Sigorski, Cwiczenia kształtujące. Ocean książek (Hawolock Ellis, Mikułowski, Falk, Facher). Streszczenia (Hansen, Tiesie, Piasecki). Z towarzysystw, listy tutej i zjazdów. (Z posiedzeń lek. szkoln., w Min. W. R. i O. P.). Kronika. Resumea.

**Wykwintne Obiady**

dla kilku osób z towarzystwa. Ul. Wilcza Nr. 6 m. 3. Tel. 90-70

**Z tajemnic  
Carskiego Dworu**

Pamiętniki Wyrubowej

W S T Ę P.

W tragicznej historii upadku samowładztwa w Rosji, nazwisko Anny Wyrubowej — córki dyrektora kancelarii cesarskiej, Taniejewa, związane jest jaknajściślej z osobą carowej Aleksandry Teodorówny Rasputina i z całym tym omanem, jaki otaczał atmosferę dworu ostatniego cara Rosji.

Już ogłoszone drukiem listy carowej ustalały, że Wyrubowa była jedną z głównych postaci tego zamkniętego koła, w którym zbiegały się naci intryg politycznych, chorobliwych koncepcji i awanturniczych planów.

W grudniu roku 1920 Wyrubowa zdołała zbiec z Rosji Sowieckiej przez Finlandię i już na emigracji usiłowała zatrzeć ślady swej fatalnej roli na dworze carskim.

W roku 1922 wydaje więc wspomnienia swe, w których, wykoszlawiając fakty i zdarzenia, zaprzecza wszystkim wersjom o jej bliskich stosunkach z Rasputinem, o jego wpływie na politykę Rosji, o życiu prywatnym carowej.

Wszystko to — stara się wykazać Wyrubowa — są wymysły wrogów monarchii, usiłujących zdyskredytować samowładztwo.

W rzeczywistości jednak wspomnienia te, jakie podchwyciła emigracyjna prasa sowiecka — były banalną opowiadką, mającą na celu rehabilitację

Aleksandry Teodorówny, a przede wszystkim wybielenie własnej osoby Wyrubowej.

Już wówczas podkreślono, że wspomnienia te są w rzeczywistości auto-falsyfikatem własnego pamiętnika, jaki pisała Wyrubowa w okresie, gdy znajdowała się u szczytu swoich wpływów.

Ciekawe są losy tego pamiętnika. Gdy po rewolucji październikowej aresztowano Wyrubową, przyjaciółki jej — zgodnie z życzeniem samej autorki, upatrującej w owych pamiętnikach dokument historyczny wielkiej wagi — zabrały się do przepisywania go, a to w obawie, aby w razie zatracenia oryginału treść pozostała w kopji.

Przepisywanie odbywało się fragmentarycznie i chaotycznie pod nieustanną grozą, iż bolszewicy mogą położyć rękę na oryginalne i kopjach.

W ten sposób zdołano przepisać około 25 kasetów, jak się zdaje, nie stanowiących jeszcze całości. Ze obawy o losy oryginału były słuszne okazała rzeczywistość.

Oto pokojówka, której powierzono przeniesienie pamiętnika ukrytego w dzbanku ujrzała niespodziewanie milicję. Na widok ten ogarnęło ją takie przerażenie, iż rzuciła dzbanek wraz z cenną zawartością do stawu.

Po ucieczce Wyrubowej kopja pamiętnika dostała się w ręce bolszewików, którzy wydali obecnie I-ą ich część.

Emigracyjna prasa rosyjska omawiając obecnie te pamiętniki, podnosi ich historyczną wartość, podkreśla ich autentyczność i ich rewelacyjny charakter, nie szczędząc ataków na ich autorkę z powodu uprzedniego wydania przez nią pseudo-pamiętników.

**LATA PRZEDWOJENNE.**

Pamiętniki Wyrubowej już w pierwszej swej części ukazują wręcz przerażający obraz stosunków panujących na dworze carskim, zapoznając ogół z całym szeregiem nieznanych dotąd faktów historycznych i kłopotów politycznych.

Wiele ze szczegółów tych potwierdza pogląd, iż zarówno ostatni car rosyjski jak i caryca przynieśli z sobą na świat dusze chorobliwe, patologicznie obciążone.

Pamiętniki te, pisane z całą naiwnością duszy również chorobliwej, umożliwiają nam zrozumienie tak niesamowitej z pozoru zagadki — fatalnego wpływu Rasputina, który wycisnął swe piętno nie tylko na losach dynastji, lecz i państwa.

Ciężki koszmarny, otaczający ostatnie lata samowładztwa gromadził się stopniowo w ciągu lat całych.

W istocie rzeczy caryca przywiozła z sobą już ze swej ojczyzny wszystkie te czynniki przeczulonej histerji i zabobonów, które na zgnilem moralnie podłożu dworu rosyjskiego, rozwinęły się tak bujnie, iż wykwitła z nich rasputiniada.

Podkreślić należy, iż niewątpliwie z winy osób kopiujących pamiętnik, poszczególne jego fragmenty noszą różną kolejność dat.

Aczkolwiek pierwszy fragment nosi datę r. 1910, niewątpliwie jest to data błędna, gdyż z całej treści wynika jasno, że autorka przystąpiła do swej pracy wkrótce po r. 1905-ym.

Dodać należy, iż określenia „papa” i „mama”, jakimi w ściślejszym kole obdarzano Mikołaja II i jego żonę pochodzą z tych czasów, gdy rodzina carska oczekiwała niecierpliwie urodzin następcy tronu. (D. c. n.)

# Od paru już lat rozpoczęło się Cofanie się żywiołu polskiego

po miastach i miasteczkach

Nowa fala kryzysu w handlu

We wczorajszym n-rze ABC zwróciliśmy uwagę na wzrastającą liczbę weksli protestowanych. Protesty mają miejsce we wszystkich branżach, a nawet w branży kolonialno-spożywczej, która naogół wywiązuje się najlepiej ze swych zobowiązań. Jesteśmy zatem w przededniu poważnego kryzysu w handlu.

Kryzys ten już dawno odczuwało kupiectwo polskie. Oto co nam w tej sprawie pisze jeden z czytelników „ABC”, znający dobrze prowincję i kłopoty kupiectwa polskiego:

— Kto tylko miał możność przypatrywania się naszej prowincji w Kongresówce w ciągu ostatnich kilkunastu lat, ten mógł zauważyć, że żywioł polski na terenie wsi, osad, miasteczek i miast powiatowych z wielką energią zabierał się do handlu. Rozpoczęło się od tworzenia kooperatyw spożywczych. To była pierwsza fala ambicji polskiego żywiołu na terenie handlowym.

Później przyszły wysiłki pojedynczych osób. Naogół były one udane. Żywioł polski wzrósł wydatnie w miastach. Tworzyła się warstwa drobnych kupców polskich. Niejedna osada, miasteczko lub nawet miasto po wiatowe zmieniło fizjonomię. Kupiec polski okazał się nie mniej zręcznym, zapobiegliwym, pracowitym i oszczędnym jak kupiec żydowski.

Okupacja niemiecka i austriacka popchnęła nowe rzesze do handlu. Szereg handlujących Polaków wydatnie zostały zasilone przez wyrzucone z wielkich miast rodziny robotnicze i inteligentne, które warunki zmuszały do chwytania się handlu, bo to była jedyna dziedzina, w której ówczesne elementy mogły się zacząć i jako tako uregulować.

W pierwszym roku odbudowanego państwa polskiego, polskie rzesze kupieckie na prowincji były już dość liczne. Wiele osad zupełnie się spolszczyło, w miasteczkach i miastach powiatowych ilość sklepów polskich wzrosła. Zdawało się, że sprawa tworzenia rodzimego mieszczaństwa weszła na właściwą drogę.

Niestety, reforma pieniężna zahamowała ten proces, a nawet go cofnęła w tył. Nie każdy drobny kupiec Polak umiał sobie dać radę z należytościami przeliczonymi na złote pol-

skie. Rozpoczęły się bankructwa. Wiele słabszych placówek polskich zostało zlikwidowanych całkowicie, inne popadły w całkowitą zależność od czynników niepolitycznych, silniejszych finansowo.

Ten smutny okres jeszcze trwa. Kupiectwo polskie po miasteczkach i miastach do tej pory bierze od życia ciężki. Tysiące kupców polskich z wielkim poświęceniem trzymają się kurczowo swoich sklepów z wia-

ra w lepszą przyszłość.

Kiedyż poważnie przyjrzą się tym smutnym zjawiskom odpowiedzialni czynniki państwowe? Kiedyż banki rządowe, które tak silnie wsparty inne gałęzie życia gospodarczego, zdołają się na żywe zainteresowanie się ciężkim losem drobnych kupców i pomogą im w wydobyciu się z trudności finansowych? Pytania te są tem ważniejsze, że obecna fala kryzysu w handlu znacznie się wzmogła.

nie

Z ulic warszawskich

## Ojciec karmiciel stu dzieci

Karmi je codzień rano

— Ojciec prędzej nakarmi swoje dzieci! Czekają już i krzyczą, że głodne. Panie Mietek, sto dziobów na pana czeka!

Tak mówił o godz. 6 rano na rogu Prostej i Twardej młody chłopiec do również jeszcze młodego robotnika, podążającego do fabryki, na robotę.

— Dobrze zaraz moje dziewczynki nakarmię — odparł z zadowolonym robotnik i począł się macać po wypchanych kieszeniach.

Zaciekawiony tą rozmową poszedłem za „ojcem stu dzieci” i oto com ujrzał.

Robotnik jak się później okazało, Mieczysław Matejko — zagwizdał i na ten gwizd z dachów strunęło na bruk ulicy Twardej przynajmniej ze sto gołębi z gatunku tak zwanych koków. P. Matejko, począł rzucać na bruk groch, ziarnka żyta i owsa oraz okruszyny z chleba.

Gołębie, które zresztą miały wygląd dobrze odkarmionych, po zjedzeniu sypanych ziarenek i okruszyn, obsiadły ramiona i głowę karmiącego ich robotnika i, gruchając jakby dziękowały za już dane pożywienie i prosiły o jeszcze...

— Czy pan karmi te gołębie codziennie — zapytałem.

— Tak codzień o 6 rano tu w tem miejscu. Ciekawi pana zapewne ile jest bezdomnych gołębi w Warszawie? Będzie ich co najmniej z 10 tysięcy. Karmi ich na ulicach w rannych godzinach litościwie staruszki, służące i dożonkarze, którzy rozsypują im z worków z koń-

skim obrokiem ziarnka owsa. Dożonkarze mają za swój honorowy obowiązek karmienie bezdomnych gołębi i nawet urządzają do pewnego stopnia szlachetną rywalizację, kto z nich rano karmi stado gołębi. Onegdaj na ulicy Sosnowej omal z tego powodu nie doszło do bójki...

Gołębie tak dobrze znają swych karmicieli, że fruną nieraz za chlebobawca przez całą ulicę i tak długo gruchają i siadają nawet na ramionach, aż coś dostaną.

— Chce pan wiedzieć, kiedy zacząłem się opiekować bezdomnymi gołębiami, które mieszczą na poddaszach domów? Od kilku już lat, t. j. od czasu mojej bytności w Krakowie, gdzie zobaczyłem jak karmi gołębie kolo kościoła Mariackiego. Tak się teraz przyzwyczai-

łem do karmienia i obcowania z gołębiami, że doprawdy niewiem jakbym się mógł teraz od nich odzwyczaić — zakończył karmiciel gołębi.

## Turniej walk grecko-rzymskich

7 dzień zapasów w Cyrku Warszawskim

Publiczność warszawska miała wczoraj dosyć przykrą sensację.

Zapaśnik - amator p. Puciata, miał walczyć z Le Favrem. Ponieważ francuz po wczorajszym wybijeniu ręki czuł się dziś jeszcze bardzo źle, zastąpić go miał szwajcar Gruneisen.

P. Puciata walki odmówił motywując to tem, że jest amatorem i z każdym walczyć nie chce.

Pan Puciata zgłosił gotowość

walki z Favrem lub z Johnstonem. Komisja odmówiła temu żądaniu, uważając zachowanie p. Puciaty za „scratch”.

Czy pan Puciata będzie dalej walczył zobaczymy dziś wieczorem.

Pinecki kładzie Waluszewskiego w 5 minutach parady z tour de tete.

Pereless — Orłow po 25 minutach nierozegrana. Pereless wykazał bardzo piękną technikę.

Willing po 23 minutach bardzo brutalnej walki rzucił Budrusa onplersem na dywan.

Walka nadprogramowa Gruneisena z Naderem kończy się po 9 minutach zwycięstwem Gruneisena z „bras roule”. Walka szybka, ostra i ciekawa.

Dziś walczą: Weinura — Szulc; Orłow — Melerhaas; decydująca Beker-Szczerbiński — Pereless; Pinecki — Willing.

W miesiąc lutym

## 90 tysięcy osób pobiera zapomogi

z „Funduszu Bezrobocia”

Na ostatnim zebraniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia uchwalony został preliminarz budżetowy za m. luty.

Preliminarz ów przewiduje między innymi 2 miliony 500 ty-

sięcy złotych wpływów z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za robotników podlegających zabezpieczeniu w Funduszu Bezrobocia, 2 miliony czterysta kilkanaście tysięcy na wypłaty świadczeń bezrobotnym z tytułu akcji ustawowej i 2 miliony 538 tysięcy złotych na świadczenie z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej, z czego 450 tysięcy złotych przypada dla bezrobotnych pracowników umysłowych i 2 miliony 88 tysięcy złotych dla bezrobotnych pracowników fizycznych.

Zgodnie z przewidywaniami preliminarza uprawnionych do pobierania świadczeń z tytułu ustawowej akcji będzie w ciągu lutego b. r. około 46 tysięcy bezrobotnych pracowników i około 40 tysięcy z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej.

## Mleko dla Warszawy

Nowe mleczarnie. Fabryka konserw mlecznych

W najbliższym czasie na terenie stolicy zostanie uruchomionych kilka większych mleczarni, a w pierwszym rzędzie mleczarnia Charazińskiego przy ulicy Krochmalnej, obliczona na przerób 10 tysięcy litrów dziennie i Związku mleczarni, obliczoną na 50 tysięcy litrów dziennie. Mleczarnie te zostaną urządzone według najnowszych wymagań techniki.

Znacznie mają być rozszerzone zakłady mleczarskie „Gordowo”, oparte na pasteryzacji. Również mleczarnia, miejska będzie w najbliższym czasie uruchomiona.

Czynione są też próby zbudowania pod Warszawą fabryki

mleka skondensowanego i proszku mlecznego.

Import bowiem tych artykułów dotkliwie obciąża nasz bilans handlowy.

## Jak pracuje Łódź?

71 fabryk czynnych zatrudnia blisko 90 tysięcy robotników

Według oficjalnych danych, opartych na sprawozdaniu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, w drugiej połowie stycznia r. b. przemysł tekstylny w Łodzi wykazał pewną poprawę w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego.

We wspomnianym okresie czynnych było w Łodzi ogółem

71 fabryk włókienniczych, nieczynnych 8; z tego na przemysł wełniany przypada 27, na bawełniany 44 czynne fabryki. Przemysł włókienniczy zatrudniał w tym okresie 86.227 robotników, z czego 655.438 robotników pracowało w przemyśle bawełnianym, 20.989 w przemyśle wełnianym.

## Jak zachować świeżość i piękną cerę?



Każda z Pań pragnęłaby zawsze wyglądać świeżo i pięknie. Niema w tem nic dziwnego, że Panie starają się powstrzymać okrutne działania czasu. Używają w tym celu różnych środków. Musimy wszakże przestrzec Was. Nadobne Czytelniczki, teźwicie były bardzo ostrożne w swoich zabiegach odmładzających. Tylko poważna fabryka potrafi dać Wasz artykuł wypróbowany i naprawdę skuteczny, ponieważ wytwarza go pod kierunkiem najlepszych lekarzy - specjalistów. Takim właśnie środkiem jest „Plyna-SIMI” — Berlińskiego Laboratorium Kosmetycznego. „Plyna-SIMI” usuwa rzytyte soki z naszej skóry i powoduje wzmocniony dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych, przez co skóra nasza bardzo szybko ożywia się i odmładza, gina wszelkie fałdy, zmarszczki i wagi. „Plyna-SIMI” można polecić, jako preparat, istotnie, pierwszorzędnej wartości. Dr. R.

Do nabycia w składkach aptekach i perfumierkach. Generalna przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk: Zakł. przem. chem. farm. „PROTON”, Warszawa, ul. św. Stanisława 9 — 11, tel. 203-34.

# KINO

## PROGRAM KIN

na środę, dn. 8 b. m.

- ŚRODMIESIAC**
- CASINO (Nowy Świat 88)
- „Wachlarz słoneczny”
- COLOSSEUM (Nowy Świat 19)
- „Ostatni walec”. W małej sali „Czas na wenus”
- CUKSI (Warszawa 2, tel. 238-32)
- „Męgiła Nieznajomego Żołnierza”
- FILHARMONJA (Jana 18)
- „Oaza miłości”
- MENWA (Hłcha 28, przy Marszałkowskiej)
- „Romans Kapłanki Wschodu”. Występy artystów
- MIEJSKI (Długa 25)
- „Zamek”
- MUZA (Mobotowska 73, tel. 64-26)
- „Igrzysko Namętności”. Występy artystów
- PAN (Nowy Świat 60, tel. 237-60)
- „Biała Niewolnica”
- ROCCO (Nowy Świat 63)
- „Człowiek z blizną”
- STYLLOWY (Marszałkowska 112)
- „Człowiek z blizną”
- SPIENDID (Kwarta Łubomberska)
- „Młot bez głosu”
- TOMBOLA (Marsa 34)
- „Księża Selman”
- WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 901-90)
- „Przeznaczenie”
- CHŁODNA—ZELAZNO**
- BAJKA (Żelazna 61)
- „Czerwony Płot”
- CZARŃ (Chłonna 29)
- „Księża Selman”
- WOLA**
- ITALIA (Woleja 33)
- „Czerwony Płot”. Występy artystów

## BAL ELEKTRYKÓW

W dniu 18 lutego b. r. odbędzie się reprezentacyjny bal Kół Elektryków Studentów Politechniki Warszawskiej w salach Stowarzyszenia Techników pod protektorem J. M. Rakora Politechniki Warsz. prof. dr. L. Szperla i Panów Ministrów: inż. J. Moraczewskiego, oraz inż. P. Remoskiego.

Ze względu na to, iż godność gospodarzy honorowych balu przyjął szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego i przemysłowego Polski, bal sypowia się świetną. Serce przygotowujących atrakcji wzbudza niezmiernie zainteresowanie.

## Wyjaśnienie

W Nr. 36 „ABC” z dnia 8 lutego r. b. na str. 4 ukazała się notatka p. t. „W kajdankach na rękach”. W notatce tej mylnie podano numer domu w którym doszedł do aresztowania Franciszek Telak. Dom ten nosi Nr. 13, a nie 11 jak mylnie podano. Franciszek Telak jest dozorcą domu Nr. 13 przy ul. Zajęzkiej co miało być zauważone.

# POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEC?

## RADJO

### PROGRAM

### RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 9 b. m.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05—12.30. Odczyt p. t. „Stulecie stolicy przemysłowej Polski”, organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. — wygł. dyr. Kaz. Konarski. 12.30—14.00. Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonii Warszawskiej, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy we współpracy z Polskim Radiem. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimidskiego, Chór mieszany Akademickiego Koła Muz. pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego, Jan Dworakowski (skrzypce), Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela) i prof. L. Ursteina (akompaniament). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner. 15.00—15.20. Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.20—16.25. Przerwa. 16.25—16.40. Komunikat harcerski. 16.40—17.05. „Kącik dla bobolów” — wygł. p. Maria Ankiwiczowa. 17.20—17.45. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydań i omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55. Audycja literacka. Transmisja z Wilna. 19.05—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.35—20.00. Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner. 20.00—20.30. Przerwa. 20.30. Transmisja z Poznania. W przerwie biletowa „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.05—22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20—23.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 23.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

### Z FILHARMONJI

W piątkowym koncercie symfonicznym pod dyr. Grzegorza Fitelberga weźmie udział znany zespół Poznański (fortepian), Freundla (skrzypce) i Sabustera (wiolonczela), zespół ten wykona nieznaną u nas koncert potrojny Pawła Juona. Oprócz tego usłyszymy po raz pierwszy koncert na orkiestrę Roussela i symfonję młodego kompozytora polskiego Maklakiewicza w wykonaniu której weźmą udział chóry (chór „Harfa” i chór żeński W. Lachmana), oraz pp. Romejko (baryton) i Rutkowski (organy).

### RECITAL LAUREATA KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

W sobotę 11 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorium niezwykle interesujący recital fortepianowy, którego wykonawcą będzie najwybitniejszy przedstawiciel młodej generacji pianistów polskich p. L. Szpiński.

### WIELKI (Plac Teatralny)

Dziś Wagnerowski arcydzieło „Walkire” z pp. Polńska - Lewicka, Jarosówna, Leska, Gruszczynskim, Palewiczem i Michałowskim. We czwartek „Uprawdzenie s Seraja”.

### NARODOWY (Plac Teatralny)

Dziś powtórzenie premjery nowej sztuki St. Kiedrzyńskiego p. t. „Romans Florencki”. Obsadę stanowią: Broniszówna, Lia dorfówna, Jarosówna, Węgrzyn, Justjan, Brydziński, Szymański Zleliński, Solaraki, Staryński i inni. Sztukę wyreżyserował J. Węgrzyn. Nowe dekoracje i kostjomy Wł. Drabika.

### LETNI (w Ogrodzie Saskim)

Dziś i dni następnych ostatnia atrakcja repertuaru, ciesząca się niebywałym powodzeniem komedia „Nie ożenię się”. Koncert gry dają: Ola Leszczyńska, Zahorska, Gella Larys - Pawińska, Różycki, Orwid Kurnakowicz i inni.

### POLSKI (ul. Oboźna)

Dziś i dni następnych arcydzieło Szekspira „Juliusz Cezar” z Jusoszą Stępowską, Adwentowiem i Leszczyńskim w rolach głównych.

### MAŁY (gmach Filharmonii)

Codziennie zapełnia się do ostatniego miejsca na świetnej komedii Kiedrzyńskiego pod tyt. „Pawł do grzechu” z pp. Malicka, Węgrzyn, Stanisławski i Grabowski na czele.

### REWIA NOWOŚCI

Rewja p. t. „Hokus Pokus” z udziałem pp. Pogorzelskiej, Sokółowskiej, Zamorskiej, Szczawińskiego, Sempolińskiego, Gierasińskiego.

Początek o godz. 10-ej wieczorem. Dziś wszechświatowej sławy atrakcja Trio - Manleys, który wystąpią po raz pierwszy w rewji.

### QUI PRO QUO

Jeszcze tylko przez kilka dni gra na będzie arcywesoła rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo” Wszystkie numery programu w wykonaniu całego zespołu są gorąco okłakiwane.

NOWOŚCI (Palańska 5).

Dziś i dni następnych rewja operetkowa p. t. „Piękność z Nowego Yorku” z udziałem Lucyny Messal, Zuli Pogorzelskiej, Sokółowskiej.

Początek o godz. 8 wieczorem.

FRASKI (Prada Żemuntowska)

Dziś po raz drugi wesoła i nader pogodna komedia Baluckiego „Klub kawalerów”.

CZERWONY AS (Marszałkowska 114)

„Dlaczego właśnie z nim? Kto... Co? Z kim?” w 13 arcywesołych odsłonach.

MIGNON (Marszałkowska 51b)

„Noce Grzeszki”, arcywesoła rewja humoru i groteski.

### ZNICZ (Świdockich 9)

Dziś o godz. 6 białe oszczędności „Królowa Siostra”. O godz. 8.30 „Kochanek pod Racławicami” w próbach „Car Aleksander I” Dymitra Merezkowskiego.

### WESOLA JAMA (Hoża 79)

Dziś rewja p. t. „Oj jej, aż dwóch” w opracowaniu scenarzysty Leopolda Merozowicza.

### SENSACJA (ul. Karowa 18)

Dziś „Niesuchwytyn”.

„PERSKIE OKO”

Rewja „Conzett”.

### CYRK (Ordynacka 1)

Dziś w cyrku nowy program atrakcji i turniej walk zapasniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapasników. Dotychczas za pisano się do turnieju 32 współzawodników.

# SPORT

## NARCISZTWO WE LWOWIE

We Lwowie odbył się ostatni konkurs skoków narciarskich, który dał następujące wyniki: 1) Kl. — 1) Leskoński skoki 29 i 25 m. 2) Gajewski 22 i 23 m. 3) Witkowski 18 i 21,5 m. 4) Kl. — 1) Cukier skoki 27,5 i 30 m. 2) Graa 24 i 27 m. 3) Szostak 20,5 i 22 m. 4) Kl. — 1) Domicki skoki 21 i 18,5 m. 2) Stechow 18 i 18,5 m. Po konkursie narciarskim skoczył 24,5 i 25 m. i Leskoński 38 m. (skok z upadkiem).

## LYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY

Lyżwiarskie mistrzostwa Warszawy przyniosły następujące wyniki: 1500 m. — Majewski 2:51,2 (10000 m. — Majewski 21:29,4. W ogólnoklasyfikacji tytuł mistrza Warszawy w jeździe szybkiej uzyskał Majewski przed Kamińskim (oba z W. T. C.) Bieg 1000 m. dla młodzieży do lat 19 wygrał Piotrowski 3:07,4. Bieg 500 m. dla pań wygrała p. Nohringowa 1:11,2. W jeździe figurowej dla pań wygrał (warszawianka) 77,6 pkt. przed Noskiewiczem 65,3 pkt.

Można piłki koszykowej między AZS II a drużyną zespołu amerykańskiego zakończył się zwycięstwem AZS II w stosunku 28:23.

## Ekspansja duchowa Polski

# Polskie koncerty radiowe

ciężą się za granicą popularnością

Polskie słowo i polska muzyka dociera coraz to częściej do uszu radiosłuchaczy zagranicznych dzięki polskim stacjom nadawczym, które wysyłając na fale eteru swoje audycje zapoznają zagranicę z imponującym dorobkiem polskiej twórczości muzycznej. Obecnie polskie koncerty radiowe interesują się bardzo niemiecki świat radiowy, czego dowodem jest ostatni numer najpoważniejszego niemieckiego pisma radiowego „Der deutsche Rundfunk”, który w ciągu tylko jednego tygodnia między 5 a 11 lutym zaleca swoim abonentom (a jest ich obecnie w Niemczech przeszło dwa miliony) aż 12 polskich koncertów.

Jak olbrzymie znaczenie ma to dla propagandy polskiej na terenie zagranicznym nie trzeba podkreślać. Między innymi w dniu wczorajszym popłynął na fale stacji polskich zagranic koncert poświęcony twórczości Karłowicza, na który zwrócono specjalną uwagę radiosłuchaczy niemieckich.

Dyrekcja „Polskiego Radja” otrzymuje dziesiątki listów od radiosłuchaczy zagranicznych, którzy donoszą iż doskonale odbierają audycje stacji warszawskiej, a zwłaszcza katowickiej, której odbiór zagranicą jest doskonały bez najmniejszych zakłóceń.

Charakterystyczny list otrzymała przed kilkoma dniami radiostacja warszawska od jednego z Polaków przebywających stale w Holandji, który zachwycony audycjami stacji polskich prosi o przyznanie mu pozwolenia na korzystanie z audycji polskich, gdyż jak pisze nie chce powiększać liczby radiopajęczarzy polskich, jakkolwiek mieszka zagranicą. Audycje polskie są też dużą pociechą dla licznych rzesz Polaków przebywających w większych skupieniach zagranicą. Polska muzyka będzie jeszcze łatwiej docierać za granicę z chwilą realizacji między państwowej wymiany programów co nastąpi już w najbliższej przyszłości.

# Romans Florencki

Sztuka romantyczna w 5 aktach St. Kiedrzyńskiego w Teatrze Narodowym

Wspaniała i groźna narazem, pełna napiętniejszych wlotów artysty i najniższych spłotów intrygi i zawiści, brzemienne bukami nieokreślonych namiętności — epoka włoskiego Odrodzenia zawsze wabiła ku sobie i zawsze wabić będzie twórczość artystyczną. Wabić — jak jasna lampa — jednym udzielać blasku, innym opalać skrzydła. Sam więc już temat wzbudził spore zainteresowanie dla wczesniejszej premjery, wzmożone jeszcze tem, że zgola tylko wyjątkowo zdarza się w Polsce żyjącym autorom, aby w tam samym miejscu na dwu scenach równocześnie wystawiono dwie ich nowalje. Znany przytem i tak popularny talent komedjowy Kiedrzyńskiego na terenie współczesności zaciekał eksperymentem: jak się czuć będzie na gruncie historycznym, w dodatku stylizowanym, wedle zapowiedzi tytułowej, na romantyczną modłę. Można było przypuszczać najrozmaitsze rozwiązania, rów-

nie dobrze w kierunku lekkiej a pogodnej satyry jak i poważnego problemowego elaboratu. Sztuka atoli nie poszła żadną z tych dróg. Quattrocento zainteresowało Kiedrzyńskiego nie bujnością swego życia i temperamentu ale ponurą stroną swych namiętności i wybuchających między niemi kolizji. Już w samym założeniu takim tkwi zarodek tragedji, reszta dokonała się już automatycznie, prostem prawem bezwładności. Nie zawiadło bowiem Kiedrzyńskiego i tym razem jego nadzwyczajne poczucie sceny, które sprawia, że skoro tylko parę figur, oderwawszy się od jego wyobraźni twórczej, poczuje się pod nogami deski sceny, już się między niemi automatycznie zaczyna toczyć i rozwijać kłębek pełnej ruchu akcji. Nietylko nie zawiadło ale wprost przeciwnie nawet. W miarę bowiem rozwoju sztuki coraz jest tej akcji więcej, powikłania zaś i sytuacje mnożą się szybko, ze-

widz, który po drugim akcie czuł związek dość zwartego i z pewną brutalną siłą zarysowanego dramatu, — w trzecim zaczyna się już gubić w nawale sytuacyjnej intrygi, a w czwartym ma wrażenie, że to się „Uczniowi Czarnoksiężskiemu” podobowały wywołane przezeń duchy. I ostatecznie niemały jest kłopot z uspokojeniem tych duchów w finale sztuki, choćby tylko częściowym. Tematem „Romansu Florenckiego” jest miłość, zazdrość i intryga. Miłość dwojga młodych, Simony i Leonarda, zazdrość starego kupca Beritola o piękną żonę Clarissę, która zapalała efektem ku Leonardowi, intrygi wreszcie służy Beritola, byłego mnicha Cornelia, który niegdyś przez Clarissę uwiedziony i oddat trawiony gorączką miłości nie waha się przed niczem, byle ją powtórnie zdobyć. On to sprowadza do domu Beritola Simona aby Leonarda odciągnąć od Clarissy, on następnie intrygami swoimi podszczuwa ustawnie Beritola i powoduje jego walkę z Leonardem, on młodzińcowi w decydującej chwili wtrąca w rekę oręż, pod którym ginie zazdrosny kupiec. Nie o-

siąga jednakże celu, gdyż Clarissa po ucieczce Leonarda wskuże go nadbiegłym pabołkom Signorji jako — mordercę. A młoda para nie dostępuje szczęścia, gdyż Simona w chwili morderstwa dziękczynnej ginie od trucizny, zawartej w podarowanym jej przez Clarissę szkapleczku. Takie są w krótkości dzieje „Romansu”. Nie oglądamy w nim typów ani charakterów, wszystkie bowiem figury są tylko akcesorjami zawikłanej fabuły, marjonetkami w ręku dwóch czarnych charakterów, Jagona i lady Macbeth. Nialłotliwość, a jako autor kazał umierać Simonie, pozostawiając jej kochańki wi tylko blade słowa: rozpacz, dziwna tolerancja, z jaką pozwolimy parze intrygantów spełnić swoje dzieło, zupełnie ją pominał w rozwiązaniu akcji — nietylko nadając sztuce ponury koloryst jakiegoś zawziętego a nie tłumaczącego się należycie fatalizmu: odbierają jej także słowny kołkiec syntazy. Tam gdzie przez parę aktów aż duszno było od rozpalonych i syczących jadem namiętności, takie zakończenie, jakie oglądamy w akcie piątym, czyli krzywdę

całości, redukuje ją bowiem do reportażu scenicznego z dwóch epizodów florenckiej kroniki kryminalnej przed czterema wiekami. Sama sytuacyjność zatem nie wystarczyła do wypełnienia całości ram renesansowej komedji. Brakło jej szeroko zarysowanego tła epoki i jej potężnego rozmachu, brakło także koturnów romantycznego słowa, któremu rym wierzowany byłby dodał sporo wrota. Losa one uzupełnił tym razem niedomowienia autora sywiolowy talent Drabika, który zwłaszcza w odcie drugim (sala w pałacu Beritola) dał nam prawdziwą symfonję renesansu. Tak samo imponujące były kostjomy p. Broniszówny, która zresztą jako Clarissa nie miała roli zbyt wdzięcznej dla swego talentu. Miał ją za to p. Justjan (Cornelio), a także i Brydziński (Beritolo). P. Węgrzyn (Leonardo) niewielkie miał pole do popisu, p. Lindorfówna postaci Simony wdzięcznej optycznie nie potrafiła dać wewnętrznych walorów. Reszta wykonawców i reżyserja — naogół poprawna.

Marjan Grzegorzewski

# Przelotry, czarny ptak z Kamerunu Mandona Bell Johnston Czarny Apollo

Na warszawskiej arenie

— Jakże tu zimno w tej Warszawie. Przyzna się panu, że ciągle drzę z chłodu. Jedyna rzecz, co mnie rozgrzewa to walka. Wtedy mięśnie moje drgają, krew żywiej krąży w żyłach. Jestem sobą.

— Czy bardzo tęsknię za krajem? O bardzo. Chciałbym choć raz w życiu zobaczyć ten słoneczny zakątek Kamerunu, gdzie pierwszy raz słońce ucało wało moje czarne włosy. Chciałbym uściskać mego starego ojca. Pokazać towarzyszom lat, dzieciennych moje bicepsy i moją siłę....

Mandona Bell Johnston, czarny atleta, człowiek o kształtach brązowej statui, spogląda tęsknym wzrokiem w przestrzeń.

— Jak się to stało, że został pan atleta mister Johnston.

— Było to całkiem niespodziewane. Do kolonii naszej, w Ka-

merunie, przyjechał farmer — Niemiec Munstmann. Spojrzał na mnie, ocenił moją muskulaturę i zaproponował mi trening bokseraki. Po kilku tygodniach oświadczył mi:

— Mandona jedź do Europy. Zrobisz wielką karierę.

Pomimo oporu mojej rodziny pojechałem. Długi czas występowałem jako bokser. To obrzydlawa walka. To też z radością przyjąłem propozycję znakomitego atlety. Schtostenwalda, przejechał do walki francuskiej. Odbyłem tournée po Europie i Ameryce.

Moje najmilsze wspomnienia wiążą się z Paryżem, gdzie poznałem Józefinę Baker. Jakże to piękna kobieta.

Ameryki nienawidzę. Ochydny stosunek Yankesów do moich współbraci napawa mnie goryczą i oburzeniem. Gdybym był

dłużej i pozostał w Stanach Zjednoczonych, położyłbym życie w walce o prawa dla murzynów.

Po powrocie do Europy, spotkałem w Wiesbaden kobietę, którą pokochałem. Oto moja żona, a to mój syn.

Johnston pokazuje fotografie ładnej typowej niemki i małego ślicznego mulaczka.

— Kocham ich bardzo. Czekała z utęsknieniem mego powrotu w Wiesbaden.

— W jakim pan jest wieku?

— Mam lat 30.

— To dzwone, ale takie mam wrażenie, że pana znam oddawna.

— Wrażenie to całkiem słuszne. Zna mnie pan z filmu „Władczyni świata”, gdzie grałem rolę syna murzyńskiego króla.

— A prawda, teraz sobie przypomina. Jak długo pozostanie pan w Warszawie.

— Do końca turnieju prawdopodobnie.

— A potem?

— Potem znowu w szeroki świat.

— Po nowe laury.

— A może. Choć nie jestem tak zaradczym. W każdym razie czuję się doskonale. Jestem „w dobrej formie”.

## Kto pójdzie do teatru lub otrzyma książkę za trafne rozwiązanie rebusa

Poniżej zamieszczamy rebus, za trafne rozwiązanie jego przyznajemy 25 nagród: 15 biletów do teatru Czytelnikom z Warszawy i 10 książek — Czytelnikom z prowincji.

Termin nadsyłania rozwiązań wyznacza się na 14 lutego; zaś następnego dnia wylosujemy nagrody i rozdamy je czytelnikom.

Trafne rozwiązania rebusa zamieszczonego 29 ub. m. w „ABC” — „Nauka jak słońce przyświeca światu” nadesłali:

Maria Konarszewska, W. Wapińska, Czesława Świdzka, Polak, S. Wiciak, Jadwiga Służewska, Czesław Kordowski, Wł. Szlag, H. Leśniewska, Halina Tolakówna, Janina Kampradówna, Z. Dąbrowski, Maria Kowalska, Nina Grodzka, Lewandowska Zofia, Palińska, Marcela Kamińska, Matuszewska Tadeusz, Izabela Stanisława, Józef K. Maryla Konarska, Wielechowski Zygmunt, Mieczysław Ogródowski, J. Siedlecki, A. Boczkowski, F. Gabiniewicz, Mirosław Musiński, Zbigniew Figlarowicz, K. Wiśniewski, Jan Samożewski, Lucjan Witkiewicz, Stefania Jaroszkówna, Halina Kamińska, Bronisława Koreywo, Halina Zarebska, Zygmunt Warda, J. Korsak, J. Nowakowski, Zdzisław Szymański, L. Szczepanowski, A. Wachnicka, W. Sulikowski, J. Kondratek, H. Kisielnicka, Maria Krakowa, int. Jan Landau, M. A. Wiewiórska, M. Radlińska, Stanisława Olejczak, M. Lubczyńska, Jan Buhardt, S. T. Brzozowski, T. Paczkowski, H. Miłkołajczyk, J. Pie-

kutowska, M. Ostrowski, T. Posnański, H. Kozłowski, J. Domaszewicz, M. Tarczyńska, J. Pinińska, N. Kwiecińska, Z. Różykówna, Z. Lewandowska, J. Jakubowski, B. Sandocki, K. Roszkowska, J. Bachnański, L. Bochenka, E. Lab, H. Grudzińska, Z. Nadrowski, S. Brzeźkowska, K. Ignaczk, A. Scheib, J. Kamiński, J. Liszko, W. Chruściel, Z. Samojewska, J. Dembkowa, W. Buraszkowska, Z. Bobowska, St. Konecki, J. Czerniak, B. Zlotogórska, J. Szulc, M. Fiszera, N. Saramowicz, D. Błernacki, St. Rokicka, P. Masurkiewicz, J. Dąbrowska, T. Chmielewska, B. Iwanowski, Klepaczek, J. Gołobiewska, A. Bernat, Z. Liberacka, Z. Szerzeniec, S. Kucharaki, S. Michałski, R. Mierzejewska, D. Stando, M. Michałski, J. Szulcówna, S. Szeniwicka, S. Hauburg, H. Michałska, J. Raczkiwiczówna, Fr. Dankowski, Z. Salaciński.

W wyniku losowania do teatru pójdą:

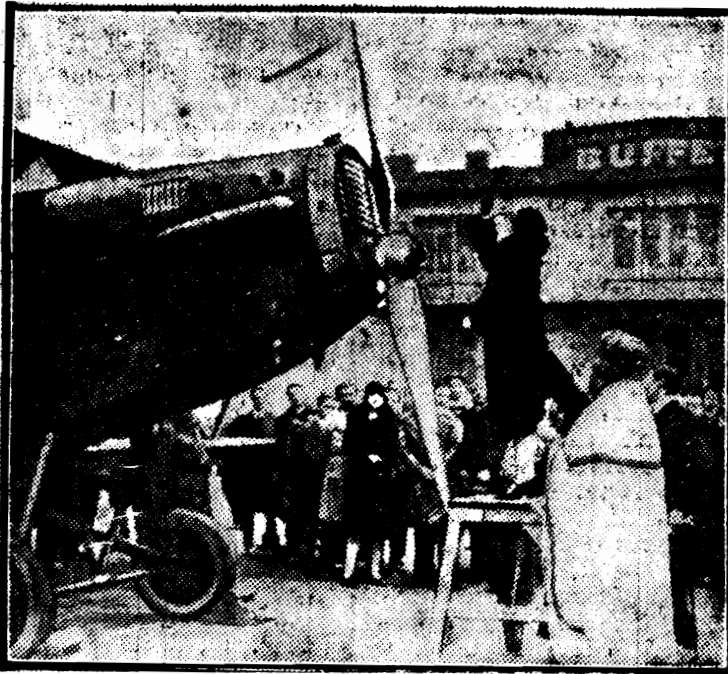
Bonkowska, Kazimiera, Nina Kwiecińska, Henryk Kozłowski, Tadeusz Zoznański, Janina Pinińska, St. Brzozowski, M. Radlińska, int. Jan Landau, Maria Krakowowa, Halina Zarebska, Henryk Miłkołajczyk, Bronisław Korcywo, Tadeusz Matuszewski, Marcela Kamińska.

Książki otrzymują:

St. Robecha, Włocławek, pl. Wolności 19, J. Rachewiczówna, Łuków, Siedlecka 41, H. Michałska, Włocławek, Piekarska 4, St. Szeniwicka, Płock, Bielska 3, J. Szulcówna, Kutno Nowy Rynek 38, M. Michałski, Ziemia Lubelska, Trawnik Cukrownia D Stando, Wilno, Wieżowa 10 m. 1, R. Mierzejewska, Płock, Kościuszki 9.

Po bilety do teatru prosimy zgłaszać się do Redakcji w godzinach 7 — 8 wiecz. Książki pocztą prześlemy.

### Szlak powietrzny Paryż — Belgrad



Przed paru dniami nastąpiło otwarcie nowej linii komunikacji powietrznej Paryż — Belgrad.

Chrestna matka pierwszej odlatującej maszyny żona ambasadora Jugosławii p. Spalajkowicz skropiła śmigło szampanem.

#### ODWAŻNY PAN DOMU.

Właściciel mieszkania mówi do złodzieja, układającego właśnie rzeczy: — Mój panie złodzieju! Zna wyśłała mię tutaj, bym pana wypędził. Niechże pan wobec tego wzywa rątku, gdy będę bić w tę poduszkę.

#### DOBRA KURA.

— Czy nie uważasz, Irenko, że ta kura jest bardzo twarda? — O tak, mój mężu. Sądzę też, że gdyby jej nie zarznięto, napewno nosiłaby jąka na twardo.

#### NIE SZKODZI.

Starsza pani mówi do jednego z chłopców, spotkanych na ulicy:

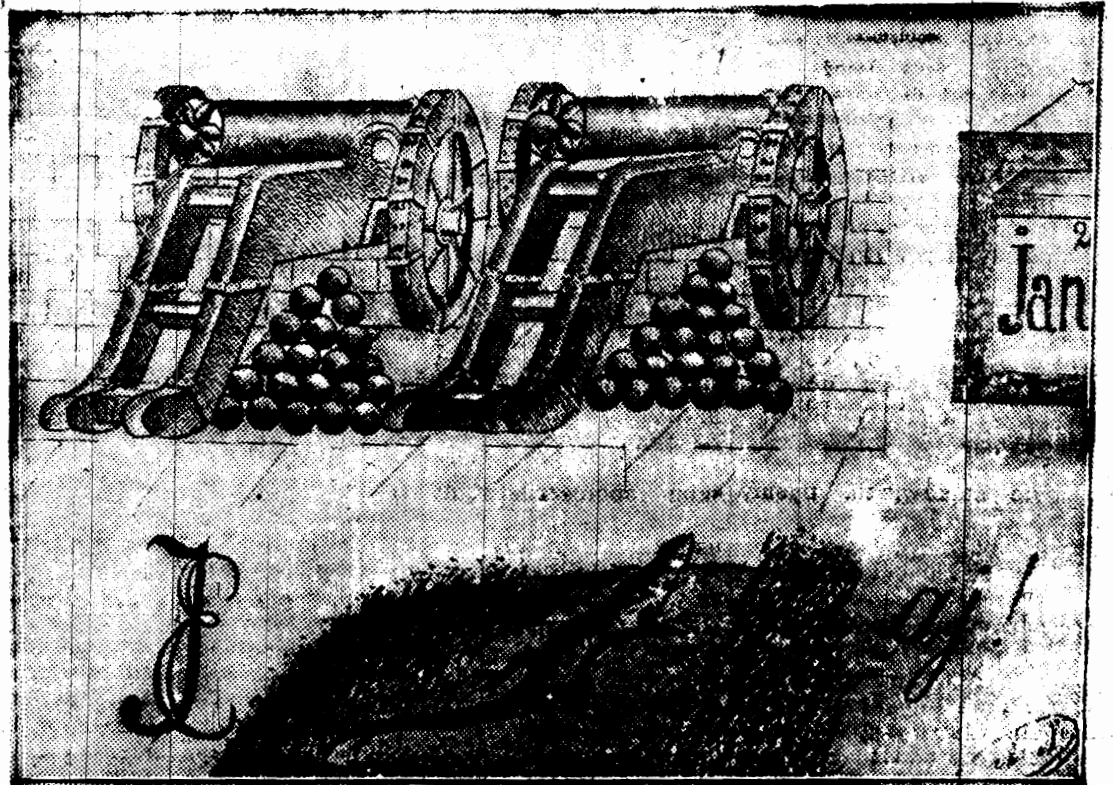
— Mój chłopczel! Twój braciszek na pewno przeziębł się, skoro tak długo stoi w wodzie.

— Nic nie szkodzi, proszę pani. On już i tak ma katar.

#### OSTROŻNY.

— Cobys też zrobił, gdybym ci teraz podarował ze dwieście złotych? — Przelczyłbym je.

### R E B U S



#### CO GO UZDROWI?

— Pani będzie łaskawa powiedzieć także mężowi, że bardzo ciężki stan jego zdrowia nie pozwoli mu już na powrót do pracy. — Zaraz mu to powiem, panie doktorze. To go tak ucieszy, że napewno ozdrowieje.

#### W JADŁODAJNI.

— Kelner, ten wasz ser jakoś mi nic nie mówi. — Niech się pan szanowny nie niecierpliwi. Ser zaczyna już chodzić, wkrótce więc przyjdzie kolej na zabranie głosu.

#### NA WYKŁADZIE.

Profesor, skończywszy długi wykład na temat filozoficzny, rzucił stronę słuchaczów: — Czy ma ktoś z państwa jeszcze jakie zapytanie? A na to z ostatnich rzędów pada: — Która godzina, panie profesorze?

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (tam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośzeniem do domu) i zamieszkała 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji: 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-6. Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

PRZEDSTAWICIEL STWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espe”. Konto PKO 40750. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. Nr. 209308. Białystok, Lipowa 22, tel. 11-24. Kole, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 8. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer. Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 33, tel. 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

# Więcej odwagi, energii i światła! Jak P.P.S. lewica zbiera podpisy

## (Nasz miejski front wewnętrzny)

Daliśmy już w naszym piśmie kilka enuncjacji z zakresu spraw miejskich, charakteryzując przeważnie stosunek polskiego społeczeństwa do tych grup ludności, które obecnie w samorządzie miejskim tutajszem wzięły przewagę. Mimo chodem, o ile konieczność wymagała, potrącaliśmy o rolę tych lub innych czynników polskich, które akcję polską wyborczą zapoczątkowały, prowadziły i... przegrały.

Zaznaczywszy już dawniej, iż zostało nam 11 radnych polskich bez cudzysłowu, z prezesem b. komitetu zjednoczonego na czele, radnych, których czeka ciężki i niezawsze przyjemny obowiązek nierównego zmagania się o dobro ludności polskiej i o polski charakter Białegostoku, poczynujemy za niewskazane obecnie dochodzić indywidualnych błędów i przeoczeń w tej akcji. Daj Boże, by tego więcej nie było! Nie spierajmy o to, co się już stało, weźmy się raczej do naprawy.

O jedno tylko nam chodzi. Cała akcja wyborcza we wszystkich szczegółach była prowadzona wprost konspiracyjnie, bez publicznego wyjaśnienia i wyboru ludzi zaufania. Niechże przynajmniej teraz pp. Kulikowski i towarzysze zejść z piedestałów i niech mają to zrozumienie, że przecież nie posiadli wszystkich rozumów, aby za całą ludność naszą już nie tylko w ściśle miejskich gospodarczych sprawach, lecz w zasadniczej sprawie ustosunkowania się do wytworzonej w zarządzie miejskim sytuacji, nieprzyjaznej dla interesu polskiego.

Rosyjsko-żydowska gazeta (po polsku pisana) „Prozektor“ sprowadzić usiłuje całe nieporozumienie do osobistego niepowodzenia radnych polskich z pod Nr. 10 i 15 przy wyborze prezydium i magistratu. Jest to śmieszna nad wyraz insynuacja. Ci panowie, opierając wszystko, zawsze i wszędzie na korzyściach osobistych, nie są w stanie zrozumieć, że może chodzić ludziom o coś więcej, o to, co jest dobrem, spólnym i czystem. Dlatego też nie chcą zrozumieć, że nas nie zadowoliłby byle figurynka na byle stanowisku, byśmy już mieli pogodzić się ze stanem rzeczy i uznać powagę imienia polskiego i prawa sąsiedniej ludności w państwie za uszanowane. Nawet nam nie chodzi o ilość miejsc w prezydium i magistracie; chodzi o najbardziej poważne stanowiska, które mogłyby być objęte najbardziej mianami osobami ze strony polskiej, nawet ew. z po za radnych.

Chodzą oto po mieście wieści, że większość miejska chce nam rzucić kość. Podobno nowy prezydent (Boże, zmiłuj się) konferuje z blokiem polskim o stanowisko II vice-prezydenta polaka.

Na Boga, przestrzegamy. Nie sprzedajcie zasadniczego stanowiska polskiego za tę mierną soczewicę. Bądźcie raczej w mniejszości fizycznej, lecz w przewadze moralnej, a

więcej usłuzycie swemu społeczeństwu. Cóż bowiem zrobi w Magistracie jeden wasz członek?

Wyjdźcie, prosimy, z konspiracji, wynieście zasadnicze kwestje i wątpliwości na publiczne rozpoznanie. Macie prawo zasięgać opinii wyborców. Nie unikajcie rady z poza waszego grona. Gdy będziecie w kontakcie z tymi, których ogólnie publicznie do rady wam do-

bierze, o ileż wzrosnie wasza waga i spóźnienie zdanie. W tej łączności z ogółem, wierząc, będzie zarodek tego rzeczowego odwetu, który nam imperatywnie nastreca się w dzisiejszej sytuacji.

A zatem więcej odwagi, więcej energii i więcej światła! Intencje nasze czyste, ręce nie zbrukane. Nie miejmy nic do ukrywania.

Samotny.

## Odłożenie posiedzenia Rady Miejskiej

Posiedzenie Rady Miejskiej, które miało się odbyć w dniu dzisiejszym, 1 b. m., z przy-

czyn technicznych odłożone zostało do przyszłego czwartku 16 b. m.

# Dr. Siemaszko winien być pozwany przed sąd opinii publicznej

### Mówi nasz czytelnik

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy list, który umieszczamy w całości.

Szanowna Redakcjo! w Kurjerze ABC (wydaniu tut.) ogłoszono kilka artykułów, w których nie dość wyraźnie stawiano znanemu w mieście lekarzowi i działaczowi p. Siemaszce zarzuty niesolidarności z radnymi z listy № 10 która p. S. wprowadziła do Rady miejskiej. Były tam wyraźniejsze pomówienia, ale przeważnie ogół uważał, że to jest tylko przesada w polemice prasowej. Ale dzisiaj z wywiadu Kurjera ABC w komitecie polskiego bloku w Radzie miejskiej dowiadujemy się o czemś dla ogółu nowem. Mianowicie, że p. Siemaszko tajnie od współwzrostających listy № 10 radnych ignorując—już nie tych ostatnich—ale tę większość wyborców polskich, która za 10-ką i za nim oddała głosy — przeszedł na stronę większości niepolskiej, wzmocnionej spryciarzami i bożemi krówkami z dwójki i szesnastki. Że p. Siemaszko powziął tak ważny krok w zakresie wykonania mandatu publicznego, ani przedtem nie zasięgnął zdania swych wyborców ani potem przed polskim społeczeństwem nawet nie spróbował stanowisko swe usprawiedliwić ani słowem ani na piśmie. Słyszałem wprawdzie o jakiejś konferencji prasowej w związku inwalidów, gdzie dr. Siemaszko obronił się rzekomo i oczyścił. Ale z jakich ściśle mówiąc zarzutów i przed kim to? na czym usprawiedliwienie p. S. polegało? kto go rozgrzeszył? Bo prasa polska o tem nie pisała? A czy ona tam była? a może p. redaktor Dziennika Białostockiego tam był, lecz „o Ryczywole zamilczeć“ wolał? A przecież „Prozektora“ nikt do prasy polskiej nie zalicza.

A więc pozostaje zarzut poważny (bez emfazy i krzyku) sprecyzowany przez radnych z listy № 10 i 15, że dr. Siemaszko tajnie opuścił grupę radnych polskich a szczególności z listy № 10, której winien elementarną wier-

ność, jak obrońca swemu klientowi, oraz czynnie (przez głosowanie) działał na szkodę orjentacji propolskiej, czyli przywłaszczył i sprzeniewierzył mandat. Uspokoić trzeba p. Doktorową, że kodeks karny nie zna na jej szczęście takiej winy a za nią kary. To też nie na sąd koronny, lecz na sąd obywatelski, na sąd opinii publicznej należy p. Siemaszke pozwać. Aby mu ułatwić sytuację ogółowi dopomóc do rozwiązania b. nieprzyjemnej sprawy—nie najlepszym proponuję, by pp. Kulikowski, Olszyński i Reinhard zwołali publicznie sprawozdanie zebranie radnych polskich i wyborców dla wypowiedzenia się w tej sprawie. Podobno obecnie modnie jest

s... na opinię publiczną, ale może... może p. Siemaszko jako wierny adept „starej szkoły“ wybierze inny sposób.

[Z poważaniem

Marjan Popławski.

Adres mój: Pałacowa 30.

## Usiłowania zabójstwa

Onegdaj gajowy majątku Hornica tejże gminy Andrzej Horubienko, postrzelił z rewolweru w głowę mieszkańca wsi Wichy, Pawła Radziucha, którego w stanie ciężkim przywieziono do szpitala. Przyчина usiłowania zabójstwa nie ustalona.

## 15 b.m. bezrobotni otrzymają żywność

Przed kilku dniami donosił mi o przyznano przez Ministerstwo, Magistratowi m. Białegostoku 25.000 złotych, jako funduszu dyspozycyjnego na zakup artykułów żywnościowych dla bezrobotnych.

Ponieważ Magistrat jako minimum określił kwotę 45.000 złotych, zwrócił się więc, po otrzymaniu zawiadomienia z Województwa do Ministerstwa z prośbą o przyznanie całej żądanej sumy. Onegdaj Magistrat otrzymał odpowiedź, iż przyznanie 43.000 zł. jest niemożliwe, wobec tego Magistrat przyjął 25.000 zł. i rozdzielił je w produktach żywnościowych między 1300 bezrobotnymi, najbardziej potrzebującymi doraźnej pomocy. Lista tych bezrobotnych, których Komitet Funduszu Bezrobocia uznał za najbardziej

potrzebujących, zostanie w tych dniach sporządzona i podana do wiadomości zainteresowanych.

Ci, bezrobotni, których nazwiska będą uwidocznione na liście, winni się zgłosić do Komitetu Funduszu Bezrobocia, celem otrzymania zaświadczenia do Magistratu, który wyda asygnatę do hurtowni, upoważniającą do odebrania zasiłku.

Zostaną one podzielone w stosunku do ilości osób w rodzinie na trzy kategorie:

I kategoria otrzymuje 9 kg. mąki, 2 kg. cukru, 1 kg. tłuszczu. II kategoria—18 kg. mąki, 4 kg. cukru, 2 kg. tłuszczu. III kategoria 33 kg. mąki, 6 kg. cukru, 3 kg. tłuszczu.

Wydawanie żywności zaczyna się od 15 b.m.

# PREMJJA „Kurjera Białostockiego ABC“.

W związku z wyborami do Sejmu, redakcja „Kurjera Białostockiego ABC“ wyznacza dla szanownego czytelnika wspomnianego pisma nagrodę w kw-

ocie 100 (stu) złotych za odgadnięcie liczby posłów, przypadających na odnośne listy. Liczby te mają odpowiadać rzeczywistości. Dla otrzymania Wyciąć i przesać do redakcji.

nagrody należy wypełnić 15 kuponów i przesać je do redakcji. Wśród równoznacznych trafnych odpowiedzi rozstrzyga losowanie.

1. Komitet Katolicko-Narodowy (24)	.....	„ posłów
2. Chrześcijańska Demokracja—Piaśt (25)	.....	„ „
3. P. P. S. (2)	.....	„ „
4. Blok Bezpartyjny (1)	.....	„ „
5. Reszta	.....	„ „
Razem	444	posłów

Nazwisko .....

Imię .....

Zawód .....

Adres .....

KUPON № 3.

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22, tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajna połowa szpalty redakcyjnej 30 gr. drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czerniecki.

Drukarnia „POLONIA“ Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.